

D. 4 lipca 1776 r.

„Niekórym ze swych wiernych poddanych“ zezwolił w r. 1606 król Anglii, Jakób I utworzyć w Ameryce kolonie. A choć ówczesna Anglija rościła pretensje do całej Ameryki Północnej z mocy odkrycia jej przez Cabot'a w r. 1497. król Jakób, pragnąc pokoju ze swymi sąsiadami europejskimi, ograniczył nadane przez się koncesje tak, by nie zachodziły na posiadłości hiszpańskie we Florydzie, ani by nie gwałciły interesów francuskich w okolicach rzeki św. Wawrzyńca. Jedną z grup owych „wiernych poddanych“, kompania londyńska, utrzymała wówczas prawo kolonizowania terytoriów pomiędzy 34 a 38 równoleżnikami; druga, kompania z Plymouth'u, — pomiędzy 41 a 45; pas środkowy kolonizować mogły obie kompanie wspólnie.

W roku następnym kompania londyńska wysłała około setki kolonistów. W r. 1609 jest ich już na gruncie amerykańskim około pięciuset, ale straszliwy głód zimą następnego roku sprawia, że ta garść topnieje do 60 ludzi i już zamierza opuścić na zawsze niegościnną ziemię, gdy u ujścia rzeki Jakób spotyka flotę lorda de la Barre, wiozącego nowych kolonistów i żywność.

Kompania londyńska, zreorganizowana w r. 1609. pozyskała wówczas prawo mianowania własnego gubernatora w Wirginii zamiast skomplikowanych i źle funkcjonujących urzędów królewskich. Wnet też kolonja zaczęła się podnosić: koloniści, wyleczeni twardymi rządami gubernatora Wale'a z gorączki złota, jeśli się pracy na roli i w przemyśle: poczęto uprawiać tytoń, który stał się prawdziwym bogactwem kolonji, zaczęto też wyrabiać młdło, szkło, jedwab. Wreszcie w r. 1619 nadpłynął z Europy statek z ładunkiem „cziogodnych dziewic“, które „sprzedano z licytacji“ bezennym kolonistom. Wreszcie zanęcono uprawy roli na rachunek wspólny kolonistów na własność — odtąd „kolonja ta, — jak mówi współczesny ksiądz wirginijski — którą szatan tak często deptał swymi stopami, odżyła i kroczy dzień za dniem ku najpiękniejszemu nadziejom“.

Lato tegoż 1619 roku zaznaczyło się też dwoma jeszcze wydarzeniami, pełnemi konsekwencji o dalszym biegu ciał kolonji. Przybył mianowicie wówczas do Ameryki pierwszy transport czarnych niewolników i po raz pierwszy odbyło się na tej ziemi zgromadzenie reprezentacyjne. Dnia mianowicie 30 czerwca po dwóch „obywateli“ z każdej „plantacji“ spotkało się w kościółku w Jamestownie i gubernatorem i jego 6 radnymi. To zgromadzenie ustanowiło ustawodawcze, liczące 27 członków, uchwaliło szereg ustaw, wreszcie odrzuciło obrady w d. 4 sierpnia „ze względu na niebawyale upały“.

Ów „dar Anglii na rzecz Nowego Świata“, pierwsza z instytucji demokratycznych na gruncie amerykańskim — której, rzecz charakterystyczna, nie naśladowały podówczas kolonie francuskie, hiszpańskie ani holenderskie — przetrwała w późniejszej „provincji królewskiej“ Wirginji przez lat sto pięćdziesiąt, t. j. aż do rewolucji amerykańskiej. Król Jakób chciał ją znieść co prawda, zmarł jednak, nim zdolał zamier ten urzędyściwić. Syn jego, Karol I wzamian za monopol tytoniowy zezwolił na jej istnienie. Z Wirginji też brały wzór następnie inne kolonie angielskie, gdzie gubernator królewski wraz z doradcami dzielił swą władzę ze zgromadzeniem, wybieranem przez ludność kolonji.

W ten sposób powstało i rozrastało się następnie osadnictwo angielskie na wschodnim wybrzeżu Ameryki Północnej. Wytwarzał się tam naród nowy, żadnymi więzami nie związany z dawną ojczyzną, a tak różniczkowany wskutek odrębności warunków miejscowych, że — jak twierdzi podróżnik szwedzki Kalm w r. 1750, dziwiący się temu rozprószeniu kolonji — delegaci 9 kolonij na kongresie w New. Yorku spoglądali na siebie „jak am-

basadorowie odmiennych narodów“. Mimo przecież różnic charakterów i braku łączności uczuciowej pomiędzy kolonjami, były pewne węzły o doniosłości zasadniczej. Wszystkie te kolonie utworzone zostały przez naród angielski, po którym odziedziczyły tradycje rządów autonomijnych. Rządzą wszędzie, od New - Hampshire po Georgię, zgromadzenia ludowe. Wszędzie obowiązują prawo angielskie: wszędzie był ten sam wymiar sprawiedliwości, ta sama wolność słowa i prasy, ten sam brak stałego wojska, brak uciążliwych podatków ziemskich — słowem te wszystkie prawa i przywileje, o które od „Magna Charta“ aż po zrzucenie z tronu Stuartów walczyli wszyscy ludzie wolni w Anglii, te wszystkie prawa i przywileje stanowiły cenny stam posiadania kolonji angielskich w Ameryce Północnej.

Ów nowy naród, powstały w Nowym Świecie, nie chciał być rządzonym przez swą odcleżoną ojczyznę. Gdy w r. 1765 parlament uchwalił „Stamp Act“, ustawę, opodatkowującą testamenty, akty kurne - przydział, hipoteki, nawet dzienniki i broszury, — jeden z młodych adwokatów, Patryk Henry plemiennym przemówieniem swym uzyskał uchwałę brzmiącą: „Zgromadzenie generalne Wirginii ma w swym charakterze przedstawicielskim prawo i moc wyłączną nakładać podatki i opłat na mieszkańców tej kolonji; wszelka dażność do przekazania tej władzy innej lub innym osobom jest nieprawna, niekonstytucyjna, niesłuszna, a jest tendencją oczywistą, jest do znieważenia zarówno wolności brytańskiej jak i wolności amerykańskiej“.

Na tle więc ekonomicznym ale i przy silnem podkreśleniu zasadniczych praw autonomijnych wyłonili się i rozrastać począł coraz bardziej rozdział pomiędzy kolonjami i macierzą, rozdział, przegradzający się następnie w krwawe „masakry“ ludności przez wojsko regularne, a zakończony wreszcie wiosną r. 1775 uchwałą parlamentu brytańskiego, głaszącą, iż „kolonie amerykańskie są w stanie buntu“.

Odpowiedzią na tę uchwałę były słowa Patryka Henry: „Wojna się r-z poczęła. Już bracia nasi są w polu... Czyżby życie nam miało być tak drogie lub pokój tak słodki, by je nabywać za cenę łańcuchów i niewoli!...“ I istotnie w miesiąc potem wojna wybuchła, krew przelana została tym razem już nie przez rozjątrzone tłumy lub przez zdenerwowaną soldaterkę, lecz przez wojska regularne w oryngunku bojowym: w dzień zgromadzenia się drugiego Kongresu Ethen Allen ze swymi „chłopami z Zielonych Gór“ napadł na załogę brytańską fortecy Ticonderoga i usunął ją stamtąd w imię Jehowy i Kongresu kontynentalnego.

W dzień zgromadzenia się kongresu Kongres bowiem za zgodą miliczą wszystkich kolonji objął władzę w kraju i utworzyłszy z rudymenarnej milicji kolonjalnej zawiązek przyszłej armji, powierzył władzę nad nią Jerzemu Waszyngtonowi, a jednocześnie w d. 6 lipca 1775 r. wypowiedział wojnę Anglii i ogłosił deklarację następującą: „Chwyliśmy za broń przeciw gwałtowi; złożymy ją wówczas donieru, gdy przestanie nasz zaniecha działań wojennych. Nasza sprawa jest słuszna. Nasza jedność jest doskonała“.

Wojna ta jednak była wojną buntem przeciwko władzy prawowitej. Waszyngton nawet dalekim był od myśli o niepodległości. Gdy jednak król Jerzy zwerbował w Niemczech 20.000 żołnierzy najemczych, wieść sama o tem wzburzyła członków kongresu do głębi. „Kolonje zjednoczone są — mówi w d. 7 czerwca 1776 r. przewodniczący delegacji wirginijkiej Ryszard Henryk Lee — i powinny być z prawa państwami wolnymi i niepodległymi“, a w d. 1 lipca tegoż roku komitet złożony z Jeffersona, Franklina, Johna Adams'a, Shermana i Livingstona redaguje deklarację niepo-

delegacji, którą następnie w d. 4 lipca 1776 r. uchwalają wszystkie kolonie. Deklaracja ta, stanowiąca, iż wszyscy ludzie, równi sobie urodzeniem, posiadają prawa niezaprzeczone „życia, swobody i dążenia do prawdy“ ogłasza jednocześnie „Zjednoczone kolonie za państwa wolne i niepodległe, w których obronie, stanowiący ją ufni w Opatrzność bożą, stawiają w zakład życie, mienie i cześć najświętszą...“

W ten sposób, w d. 4 lipca 1776 r. zrodził się nowy naród, nie chcący znosić nędznego jarzma nad sobą, naród, przepojony nawskroś umiłowaniem swobód obywatelskich, który o te swobody walczył, wypierany w walce przez dwie inne demokracje: francuską w osobie Lafayette'a i polską, której dwoma najwspanialszymi przedstawicielami byli Kościuszko i Pułaski.

St. P.

Na horyzoncie dnia

Prezydent Mościcki o sytuacji gospodarczej Polski

WIEN, 3.7 (AW.). „Neue Freie Presse“ drukuje wywiad z Prezydentem Mościckim, w którym Prezydent omawia przesilenie gospodarcze, przez jakie przechodzi Polska. Prezydent uważa, iż sytuacja ulegnie w szybkim czasie poprawie, posiada bowiem

wielki zapas surowców, z drugiej zaś strony obciążenie długami państwem w zestawieniu z innymi państwami jest minimalne. Jednocześnie Polska prowadzi ożywioną akcję w zakresie zawierania umów gospodarczych z sąsiednimi państwami

Z Komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów

Protest delegacji polskiej

GENEWA, 3.7 (ATE.). Plenum komisji rozbrojeniowej przyjęło bez większej dyskusji raport podkomisji lądowej oraz podkomisji lotniczej, natomiast raporty podkomisji morskiej wywołały bardzo ożywioną i przewlekłą dyskusję, szczególnie raport mniejszości, opracowany przez delegatów Anglii i Argentyny. Nieuzasadnione kwestionowanie równorzędności państw podczas głosowania w kwe-

stacjach morskich oraz sprawa kompetencji ekspertów wywołała szereg protestów ze strony uczestników obrad.

Płk. Kinstler złożył deklarację w imieniu delegacji polskiej w sprawie nieuzasadnionego kwestionowania równorzędności państw podczas obrad i głosowania w sprawach morskich. Wśród za delegacją polską protesty zostały złożone przez szereg innych delegacji.

Strajk węglowy w Anglii

LONDYN, 3.7 (ATE.). Dotkliwy brak węgla, spowodowany strajkiem, zmusił rząd angielski do wniesienia do Izby gmin billu o nowych kredytach, przeznaczonych na zakup wielkich transportów węgla zagranicą. Transporty te przeznaczone będą przede wszystkim na utrzymanie tych zakładów instytucyj, których normalne funkcjonowanie leży w interesie

publicznym. Przemysł angielski pomimo węgla sprowadzanego z zagranicy wykazuje z dnia na dzień osłabienie produkcji.

Ustawa o 8 godzinnym dniu pracy w przemyśle węglowym daje górnikom możliwość wyrażenia zgody na przedłużenie dnia pracy. Od ich woli zależy przyjąć lub odrzucić nowe warunki.

Wielki zlot sokolski w Pradze czeskiej

PRAGA, 3.7 (PAT) — Dziś rozpoczęły się tu specjalne 4-dniowe uroczystości 8-go zlotu sokolskiego, który rozmiarami swymi przewyższy wszystkie dotychczasowe zloty.

Specjalnie wybudowano stadion o rozmiarach 200 x 210 metrów, który obliczony jest na 150 tys. osób. Zarząd Sokoła rozlokował w mieście przeszło 100.000 osób. Miasto, bogato udekorowane flagami wszystkich państw za przyjaźnionych. Na linii od dworca

przez plac Wacława ustawiono dwa rzędy wysokich łuków, przystrojonych flagami i girlandami.

Wyprawa wojsk jugosłowiańskich składa się z 400 osób w pełnym rynsztunku rozmaitych broni, lądowych i morskich, z adjutantem króla Aleksandra i trzema generałami na czele, oraz delegacji rządu królestwa SHS. w składzie 4-ch ministrów. Na zaproszenie prezydenta Masaryka przybędzie również książę rumuński Mikołaj.

ZWYŻKA ŻŁOTEGO W BERLINIE BERLIN, 3.7 (ATE) — Zwyczaj zlotu tego postępuje w dalszym ciągu. Wczoraj notowano 45,8 do 46,32. Nie można jednak było nabyć dzisiaj złotych taniej niż 48 — 49 za 100.

16 TYS. TURYSTÓW AMERYKANSKICH W DRODZE DO EUROPY. LONDYN, 3.7 (ATE) — Według wiadomości z Nowego Jorku dziś wyrusza z tamtejszego portu 14 wielkich parowców transatlantyckich, które za-

bierają 16.000 obywateli amerykańskich jadących do Europy w celach turystycznych.

OPODATKOWANIE KAWALERÓW W GRECJI.

ATENY, 3.7 (ATE) — Zostało tu ogłoszone prawo, na mocy którego nieżonatych, liczących od 24 do 40 lat obłożono podatkiem wynoszącym 3.000 drahm. Nieżonaci powyżej lat 40 będą płacić 1000 drahm rocznie.

KOMUNIKATY

ODCZYT O LOTNICTWIE W KASYNIE GARNIZONOWEM.

Dnia 7 lipca, o godz. 8 wiecz. w Kasynie Garnizonowem (Al. Szucha Nr 23) odbędzie się dla pp. oficerów i ich rodzin urządzony staraniem Komitetu Stołecznego LOPP, odczyt o lotnictwie, p. t. „Lotnictwo wojskowe i cywilne“. Odczyt wygłosi por. pilot rez. Karol Lesiewski. Wejście bezpłatne.

Dnia 9 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się również w Kasynie Garnizonowem pokaz filmów lotniczych. Wejście na pokaz 20 groszy.

WIELKI FESTYN W REMBERTOWIE.

Koło kulturalno-oświatowe podoficerów zawodowych centrali badań polygonowych w Rembertowie urządza dzisiaj wielki festyn ludowy na rzecz odbudowy kościoła garnizonowego w Rembertowie. Protektorat nad zabawą objął p. gen. bryg.

Płaski. Gospodarze honorowi: korpus oficerski C. B. P. pod przewodnictwem płk. Długowskiego.

Główne atrakcje festynu: koncert dwóch orkiestr wojskowych (1 p. a. n. i 1 p. a. c.), loterja fantowa, namiot wróżek, strzelnica konusowa, radio, poczta francuska, koło i słuch szczęścia, wznoszenie się balonu na wież, walka kwiatowa, jazda djabełska, confetti, serpenty i t. p. Na miejscu będzie również dancng, kabaret i bufet obficie zaopatrzony.

Największą atrakcją tej doskonale zapowiadającej się zabawy będą ognie bengalskie które wobec tego, że organizatorami imprezy są przeważnie majstrowie pirotechnicy, wypadną prawdopodobnie imponująco

OFIARY.

Płacówka 13 d. p. znalezione 2 zł. składa na ofiary wypadków majowych